

K.S.T.SŁUŻB MUNDUROWYCH ORGANIZUJE W DNIACH 06.10.-12.10.2014 WYJAZD INTEGRACYJNY W BIESZCZADY

06.10. Poniedziałek godzina 22.00 wyjazd autokaru z placu przy Aquaparku ulica Borowska

07.10. Wtorek

Zakwaterowanie w pensjonacie w Solinie Wyjazd do Lutowisk.

Cerkiew Michała Archaniola w Lutowiskach – nieistniejąca obecnie drewniana greckokatolicka cerkiew znajdująca się niegdyś w miejscowości Lutowiska, w gminie Lutowiska, w powiecie bieszczadzkim, w województwie podkarpackim, a wzniesiona w 1898.

Cerkiew była trzecią świątynią greckokatolicką w historii miejscowości. Powstała po zniszczeniu poprzedniej cerkwi, która spłonęła w pożarze latem 1896. Środki na budowę nowej świątyni uzyskano w drodze zbiórek w Lutowiskach i okolicznych miejscowościach. W latach 1896-1898 funkcjonowała niewielka tymczasowa kaplica, w której odprawiano nabożeństwa.

Kościół pw. św. Stanisława Biskupa w Lutowiskach – murowany rzymskokatolicki kościół znajdujący się w miejscowości Lutowiska, w gminie Lutowiska, w powiecie bieszczadzkim, w województwie podkarpackim, a wzniesiony w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku. W 1994 wpisany na listę zabytków. Do momentu kiedy w 1896 spłonęła stara cerkiew w Lutowiskach miejscowi rzymscy katolicy korzystali z niej wspólnie z grekokatolikami. W późniejszym czasie stosunki między obiema grupami wyznaniowymi popsuły się na tyle, iż rzymscy katolicy zmuszeni okolicznościami postanowili wznieść odrębną świątynię i w 1898 założyli komitet budowy kościoła

Cmentarz żydowski w Lutowiskach – kirkut społeczności żydowskiej zamieszkującej niegdyś Lutowiska i okoliczne miejscowości podlegające lutowiskiemu kahałowi. Powstał w drugiej połowie XVIII wieku. Znajduje się we wschodniej części wsi. Przetrwał II wojnę światową w dość dobrym stanie, dzięki czemu jest, obok leskiego, jednym z najlepiej zachowanych cmentarzy żydowskich w południowo-wschodniej Polsce, a najlepiej zachowanym w polskich Bieszczadach. Nie jest wpisany do rejestru zabytków.

Przemarsz szlakiem przez pasmo Otrytu Chatkę Socjologa do Drewniczek

Otryt – pasmo górskie w Bieszczadach Zachodnich (czasem zaliczane do Gór Sanocko-Turczańskich) położone na północ od doliny Sanu; najwyższym szczytem jest Trohaniec (939 m n.p.m.). Otryt to długi, prosty grzbiet o długości ok. 18 km, porośnięty lasami jodłowo-bukowymi, przez co brak na nim punktów widokowych.

Na grzbiecie Otrytu, w miejscu, w którym przed wojną istniał przysiółek Otryt Górny, działa

schronisko studenckie o nazwie [Chata Socjologa](#). Wybudowane w latach [1972–1973](#), spłonęło 13 stycznia [2003](#), jednak szybko zostało odbudowane i ponownie działa od 14 listopada [2003](#). Masyw opasują utwardzone drogi stokowe, które mimo ścisłego rezerwatu nadal służą do zwożenia drewna. Otryt jest obszarem chronionym przez [Park Krajobrazowy Doliny Sanu](#), ponadto na jego południowych stokach znajdują się rezerwaty przyrody [Hulskie](#) i [Krywe](#). Pasma jest zbudowane ze skał [fliszowych](#) tworzących [płaszczowinę śląską](#).

Chata Socjologa – [studencka chata](#) drewniana wzniesiona na szczycie pasma [Otryt](#), w miejscu przedwojennego przysiółka wsi [Chmiel](#) o nazwie Otryt Górny. Powstała w 1973 z inicjatywy [Henryka Kliszko](#) z Instytutu Socjologii [UW](#) oraz Stanisława N. Wasilewskiego z Sekcji Turystyki Pieszej warszawskiego [TKKF](#). Zbudowało ją środowisko studenckie skupione głównie wokół instytutu socjologii UW - stąd pochodzi nazwa chaty.

Początkowo przy budowie pracowało siedem osób, potem ich liczba rozrosła się do około stu. Wszystkie etapy budowy, oraz późniejsze remonty i odbudowa prowadzone były w formie obozów budowlanych i studenckich. Młodzi ludzie wydobywali żwir z rzeki, ciąli drewno na belki w tartaku, kopali doły pod fundamenty, pogłębiali ujęcie wody. Przy budowie pierwszej chaty do postawienia zrębu chaty zatrudniono [cieśli](#) podhalańskich[1]. Budowa drugiej chaty przeprowadzona została przez członków i sympatyków Stowarzyszenia [Klub Otrycki](#). Z przyczyn ideowych w chacie nie ma prądu, bieżącej wody, gazu, daleko jest do najbliższych zabudowań wiejskich, sklepu czy poczty (1 - 2 godziny drogi). W pobliżu chaty znajdują się dwa źródelka.

Są w Bieszczadach miejsca spokojniejsze, mniej znane, na które warto czasem rzucić okiem.

Miejsc takich jest setki a wiele czeka jeszcze na odkrycie - to najczęściej my sami decydujemy o ich walorach, bądź to polecając je innym, bądź zapominając bezpowrotnie jako nic ciekawego.

Jednym z takich malowniczych terenów są niewysokie wzgórza pnące się ponad Sanem, na jego lewym (orograficznie) brzegu, pomiędzy Dwerniczkiem a Procisnem. Kierując się od skrzyżowania trasy obwodnicy na Zatwarnicę, dostrzegamy po lewej stronie coś co na pierwszy rzut oka wydaje się być wieżą obserwacyjną, np. wojskową lub przeciwpożarową - w rzeczywistości jest to zwieńczenie podwieszanej kładki, potocznie nazywanej wiszącą lub wiszącym mostem, która została niegdyś przerzucona przez San ze względu na urzędujących po drugiej stronie rzeki harcerzy.

WARIANT II

Ścieżka przyrodnicza "Dwernik - Procisne"

Ścieżka ta powstała w ramach realizacji i wdrażania [Leśnego Kompleksu Promocyjnego "Lasy bieszczadzkie"](#). Biegnie od początku do końca drogą leśną, tzw. stokówką. Ukazuje walory przyrodnicze okolicy oraz przełom Sanu.

Ścieżka rozpoczyna się we wsi [Dwernik](#) w pobliżu leśniczówki i miejsca po dawnym młynie. Należy skręcić tu w wyraźną leśną drogę i kierować się zgodnie z oznakowaniem. Po kilkudziesięciu metrach pierwsza z tablic ustawionych na trasie, opowiadająca o wsi Dwernik.

Kolejny przystanek to odnowienia sztuczne jaworowe, czyli chronimy to, co sadzimy. Jak dowiadujemy się z tablicy: "sadzonki i młode drzewka gatunków liściastych (klon, jawor, buk i inne) są łakomym kąskiem dla wielu roślinożernych zwierząt. Jelenie i sarny mogą spowodować na uprawach leśnych i w młodnikach dotkliwie straty, przez co las nie będzie prawidłowo się rozwijać. Zwierzęta chętnie zjadają pędy młodych drzew i ogryzają ich korę (tzw. spalowanie), szczególnie zimą, kiedy brakuje dostępu do runa leśnego. Jako swój pokarm wybierają gatunki drzew, których

jest najmniej. Są to jednocześnie te, na których najbardziej zależy leśnikom. Zwierzęta mogą również wydeptywać sadzonki i kaleczyć korę uderzeniami poroża (czemchanie). Dlatego leśnicy starają się chronić najcenniejsze drzewa przez grodzenie upraw, zabezpieczenie chemiczne repelentami (smakowe środki odstraszające) i mechaniczne (np. osłonki, wełna owcza na szczytowe pędy drzewek)."

Po minięciu przystanku otworzy się ładny widok na Dwernik oraz płynący dołem San. Widać część zabudowań, w tym dawny budynek strażnicy SG. Następnym przystankiem będzie trzebież wczesna w drzewostanie jaworowym. Trzebież wczesna jest najważniejszym zabiegiem w młodszych drzewostanach. Zagęszczenie drzew jest dosyć duże i drzewa konkurują o dostęp do światła, wody, składników odżywczych i przestrzeni. Trzebież wczesna polega na wybraniu drzew najlepszej jakości, dorodnych, które będą kiedyś stanowiły najcenniejszy składnik drzewostanu i wspieraniu ich wzrostu. A żeby wspierać wzrost wybranych, trzeba usunąć sztuki słabsze, chore i obumarłe. Zabiegi te wpływają pozytywnie na jakość drzewostanu, zwiększają jego odporność na szkody wywoływane śniegiem lub wiatrem i wpływają dodatnio na wzrost i jakość pozostawionych drzew.

Poruszając się dość monotoną w pewnych momentach drogą, mijamy kolejne przystanki. Najbliższym będzie: jodła - odnowienie sztuczne. Jodła wprowadzana jest sztucznie w miejscach, gdzie tego gatunku brakuje z powodu braku odnowień naturalnych. Celem jest otrzymanie drzewostanów zgodnych z warunkami siedliskowymi. Naśladując przyrodę, pod osłoną rosnących drzew zakładane są placówki o wymiarach 2x2 metry, na których sadi się po kilkanaście sztuk sadzonek jodły.

Początek ścieżki "Dwernik - Procisne" w Dwerniku
Rezerwat Śnieżycy wiosenna - przystanek ścieżki opowiadający o tej ciekawej, wiosennej roślinie. Śnieżycy preferuje kwaśne i wilgotne podłoże, mokre gleby brunatne. Rośnie również w lasach łągowych. Na starszych stanowiskach rośnie w skupiskach od kilkuset do kilku tysięcy sztuk, tworząc piękne, białe kobierce. Jest trująca. W pobliskim Dwerniczku, na takim właśnie stanowisku, utworzono rezerwat przyrody [Śnieżycy wiosenna w Dwerniczku](#). Rośnie tu głównie odmiana nazywana śnieżycą karpacką.

08.10. Środa

Zwiedzanie zapory i elektrowni wodnej w Solinie.

Cześć I:

1. Seans filmowy o energii odnawialnej.

Film przedstawia teorię i praktyczne zastosowanie technologii mających na celu wykorzystanie do produkcji energii odnawialnych źródeł środowiska naturalnego takich jak: woda, wiatr, słońce, biomasa i inne. Film wzbogacony jest o komputerowe wizualizacje procesów produkcji energii, a także prezentuje światowe dokonania w tej dziedzinie ze szczególnym uwzględnieniem dokonań polskich inżynierów.

2. Prezentacja gablot o odnawialnych źródłach energii.

Przedstawione są tu fotografie z procesu budowy elektrowni, jak również archiwalne zapisy poszczególnych etapów budowy największej w Polsce zapory betonowej typu ciężkiego w Solinie, stanowiąc tym samym jeden z największych obiektów hydrotechnicznych w Europie.

Cześć II:

Po obejrzeniu filmu możemy zacząć zwiedzanie zapory i elektrowni Solina. Trasa wycieczki

prowadzi poprzez halę produkcyjną elektrowni, halę maszyn, galerię nr 1 i nr 2. Będąc w Galerii nr 1 znajdziemy się 5 metrów poniżej poziomu dna jeziora solińskiego. W miejscu tym odwiedzający poznają zasady wznoszenia poszczególnych sekcji, instalacji urządzeń kontrolno-pomiarowych zapory oraz sposoby uszczelniania podłoża. Następnym etapem wycieczki jest galeria nr 2. Tu można zobaczyć kolejną ciekawostkę zapory solińskiej, jaką jest jedna z 28 szczelin pomiędzy najwyższymi sekcjami zapory tzw. „fuga oszczędnościowa”, ale o tym więcej na miejscu.

tel. 13 492 12 75

Odpłatność za zwiedzanie wynosi:

1. Osoby indywidualne:
 - 14 zł – osoby dorosłe,
 - 10 zł – dzieci do lat 16.
2. Grupa zorganizowana
 - 13 zł – osoby dorosłe,
 - 9 zł – dzieci do lat 16.

Rejs statkiem spacerowym jest niewątpliwie jedną z największych atrakcji turystycznych nad Zalewem Solińskim. Trudno sobie wyobrazić wycieczkę w Bieszczady bez poznania walorów krajobrazowych "Bieszczadzkiego Morza".

Spośród wielu firm specjalizujących się w tego typu inicjatywach na uwagę zasługuje statek TRAMP. Jest zdobywcą I Nagrody w konkursie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w kategorii "Niezapomniane Przeżycia". Rejsy statkiem w sezonie turystycznym odbywają się od godz. 9.00 do 18.00. Podczas godzinnego rejsu statek płynie odnogą rzeki San obok Wyspy Zajęczej, w kierunku zapory wodnej w Solinie, przepływa obok WZW "JAWOR", Martwego Lasu i opływa Wyspę Skalistą. Pokonuje dystans 12 km docierając do miejsc, gdzie nie kursują inne statki spacerowe.

Podczas rejsu dwugodzinnego statek płynie dodatkowo obok zatoki Victoriniego, Drzewa Wisielca i wpływa do Zatoki Czarnej, pokonując odległość 22 km. Na życzenie grup wycieczkowych trasy mogą być zmieniane i wydłużane. Statek wyposażony jest w urządzenia nagłaśniające, dzięki czemu turyści mają okazję usłyszeć wiele ciekawych informacji podczas rejsu.

Statek Tramp służył Marynarce Wojennej do 1994 roku. To jedna z najsolidniejszych jednostek pływających na Zalewie Solińskim. Płyniemy statkiem morskim, wyposażonym w silną turbinę, który dysponuje 50 miejscami siedzącymi. Podróżując na wygodnych ławeczkach mamy możliwość obserwacji krajobrazu, słuchania opowieści przewodnika lub pieśni żeglarskich oraz fotografowania. Podczas niesprzyjających warunków pogodowych w trosce o komfort pasażerów statek rozwija specjalne przeźroczyste rolety.

Właścicielami statku TRAMP są Jan Zajda i Tadeusz Gurgul, nieodzownie kojarzeni ze środowiskiem wodniackim Polańczyka, których często odwiedzają takie osobowości Bieszczadów, jak Pustelnik Jano, Król Włóczęgów Juliusz I, czyli Julek spod Dębu oraz wiele innych osób, zwanych zakapiorami, które to coraz częściej zdobią pocztówki, albumy i książki o Bieszczadach. Atmosfera na statku TRAMP dzięki jego kapitanom jest wyjątkowa. To miejsce, do którego się wraca, by zobaczyć bieszczadzki zbiornik w szacie wiosennej i jesiennej, a tym samym zapamiętać o troskach dnia codziennego i oddać się bez reszty bieszczadzkiej przygodzie.

Warto wiedzieć:

Rejs można zarezerwować u Kapitana Jana Zajdy - tel. 603 860 234

Cena: bilet ulgowy kosztuje jedyne 12 zł (dzieci i młodzież), dorośli natomiast płacą 17 zł od osoby. Jest to najniższa cena za tak długi i atrakcyjny widokowo rejs.

Lokalizacja przystani Statku Tramp: za ostatnimi zabudowaniami sanatoryjnymi (za Sanatorium Plon schodzimy na prawo). Następnie schodzimy za oznaczeniami do przystani.
GPS: N:49o22'19" E:22 o 26'19"

09.10.Czwartek

Wyjazd do msc Wołosate

Krzemień (1335m n.p.m)

Krzemień - to drugi pod względem wysokości szczyt polskich Bieszczadów, niższy o 11 metrów od Tarnicy, wznosi się na wysokość 1335 m n.p.m i rozciąga na długości blisko jednego kilometra, na północ od niej. Grzbiet Krzemienia jest skalisty i poszarpany. Na południowych zboczach zalegają rumowiska skalne. Wierzchołek do złudzenia przypomina grzebień, stąd w języku ukraińskim szczyt zwany był: Hreben, czyli właśnie grzebień.

Krzemień, strona południowa. Przebieg szlaku niebieskiego i czerwonego od strony Siodła pod Tarnicą. W dole przełęcz Goprowska - 1160m n.p.m, 2003

Krzemień jest częstym przystankiem dla turystów przemierzających Bieszczady szlakiem niebieskim, sam szlak przechodzi w bardzo bliskiej odległości od szczytu, na który jednak obecnie wejść nie można - teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego - szczyt został objęty ochroną: regeneracja otoczenia przyrodniczego oraz ochrona cennych muraw i rumowisk.

Dawniej szlak czerwony biegł grzbietem Krzemienia. Z tego powodu jako docelowy punkt wycieczek może być mniej atrakcyjny, jednak wbrew pozorom warto tam podejść, będąc na Tarnicy, czy Bukowym Berdzie, skąd jest stosunkowo blisko. U podnóża południowo-wschodnich zboczy przebiega szlak czerwony, który biegnie tędy z Halicza na Przełęcz pod Tarnicą. Na Przełęczy Goprowców od roku 2013 znajduje się drewniana wiata turystyczna, gdzie można schować się w razie niepogody.

Na Krzemień można wyjść szlakiem niebieskim:

- z Wołosatego, lub z Widełek, oraz z Mucznego początkowo szlakiem żółtym:

- Wołosate - Siodło pod Tarnicą, ok. 2 h, odwrotnie: 1 h,
- Siodło pod Tarnicą - Przełęcz Goprowców (1160m n.p.m - rozejście szlaków niebieskiego i czerwonego), ok. ¼ h, odwrotnie: ½ h,
- Przełęcz Goprowców - Krzemień, ok. ¾ h, odwrotnie: ¼ h,
- Krzemień - Bukowe Berdo (1313m n.p.m), ok. ½ h, odwrotnie: ½ h
- Bukowe Berdo (1313m n.p.m) - Bukowe Berdo (1201m n.p.m - zbieg ze szlakiem żółtym), ok. 1 h, odwrotnie: 1 h
- Bukowe Berdo (1201m n.p.m) - Widełki, ok. 2 h, odwrotnie: 2¾ h
- Muczne - Bukowe Berdo (1201m n.p.m), szlak żółty, ok. 1¼ h, odwrotnie: ¾ h

Tarnica (1346 m n.p.m.) – najwyższy szczyt polskich Bieszczadów i województwa podkarpackiego, wznoszący się na krańcu pasma połonin, w grupie tzw. gniazda Tarnicy i Halicza. Należy do Korony Gór Polski.


Szczyt Tarnicy wznosi się ponad 500 m nad dolinę Wołosatki i wyróżnia się osobliwą sylwetką. Od sąsiedniego masywu Krzemienia grzbiet (faktycznie zwornikiem jest Tarniczka) oddzielony jest głęboką Przełęczą Goprowską, natomiast z Szerokim Wierchem łączy się charakterystyczną, ostro wciętą w grzbiet przełęczą o wysokości 1275 m n.p.m., od której pochodzi nazwa góry (w języku

[rumuńskim](#) słowo "tarnița" oznacza siodło, przełęcz). Wąski, ostry, nieco wydłużony grzbiet góry, z dwoma wyraźnymi wierzchołkami (1346 i 1339 m n.p.m.), wyścielają złomiska skał i zdobią bruzdy naturalnych zagłębień, a także resztki wojennych okopów. Z południowej strony opada w dół wysoka skalna ściana, a niżej rozścielają się wielkie pola kamiennego [rumoszu](#). Na głównej kulminacji znajduje się [punkt geodezyjny](#) i żelazny krzyż ustawiony w 1987 r. [1], upamiętniający – wraz z wmurowaną tablicą – pobyt [ks. Karola Wojtyły](#) 5 sierpnia 1953. Tarnica stanowi najbardziej atrakcyjny punkt widokowy w polskich Bieszczadach. Oprócz wspaniałej panoramy najbliższych grzbietów polskiej części Bieszczadów, w pogodne dni można dostrzec: [Tatry](#) [2], [Gorgany](#), [Ostra Horę](#), [Połoninę Równą](#)[3], [Połoninę Krasną](#) i [Świdowiec](#)[4].

W rejon tych gór prowadzą zaledwie dwa piesze [szlaki turystyczne](#). Pierwszy to końcowy odcinek [Głównego Szlaku Beskidzkiego \(Ustroń – Wołosate\)](#), wiodący od schroniska w [Ustrzykach Górnych](#) (znaki czerwone). Odcinek ten w swojej końcowej partii jest bardzo atrakcyjny widokowo, prowadząc do przełęczy pod szczytem Tarnicy (1275 m n.p.m.) połoninami Szerokiego Wierchu. Drugim jest bardziej stromy szlak niebieski [Biała – Grybów](#), który prowadzi z Wołosatego bezpośrednio na przełęcz pod szczytem Tarnicy. Z przełęczy na szczyt prowadzi krótki (15 min) boczny szlak koloru żółtego.


Z rzadkich w Polsce gatunków roślin stwierdzono występowanie [zarazy macierzankowej](#)[5].

Piesze szlaki turystyczne (czasy przejścia do przełęczy pod Tarnicą):[6]

 [Ustrzyki Górne](#) – [Szeroki Wierch](#) – przełęcz pod Tarnicą – [Halicz](#) – [Rozsypaniec](#) – [Przełęcz Bukowska](#) – [Wołosate](#):

z Ustrzyk Górnych 3 h (↓ 2:15 h)

z Halicza 1:15 h (z powrotem 1:35 h), z Wołosatego 4:50 h (↓ 4:05 h)

 [Wołosate](#) – przełęcz pod Tarnicą – [Krzemień](#) – [Bukowe Berdo](#):

z Wołosatego 2 h (↓ 1:10 h)

z Bukowego Berda 1201 m n.p.m. 1:40 h (z powrotem 2 h)

10.10.Piatek

Studencka Baza Namiotowa Rabe ↔ Chryszczata

Chryszczata (997 m n.p.m.) – szczyt w [Bieszczadach](#), w paśmie [Wołosania](#) (inne nazwy tego pasma to: [Wysoki Dział](#), [Wielki Dział Etnograficzny](#)). Na szczycie stoi betonowa [wieża geodezyjna](#) z czasów zaborów. Nazwa Chryszczata wywodzi się od łemkowskiej nazwy rośliny *chreszczate zilie* ([czworolist pospolity](#)) lub od skrzyżowania dróg

Na zachodnich stokach Chryszczatej znajduje się [rezerwat przyrody nieożywionej „Zwieszło”](#) założony w 1957 r. Obejmuje on dwa [jeziorka osuwiskowe](#) zwane [Jeziorkami Duszatyńskimi](#).

Rejon umocnień

W masywie Chryszczatej znajdują się pozostałości rowów strzeleckich, bunkrów i ziemnych umocnień austriackich z roku 1914, polskich z roku 1920 oraz walk z okresu [II wojny](#) i powojennych z lat 1944–1946. W okresie [I wojny światowej](#) przebiegała tędy linia frontu, o którą walczyły wojska austriackie i rosyjskie. Na przełomie 1914/15 r. front dwukrotnie przeszedł przez Chryszczatą. Szczególnie ciężkie walki toczyły się w rejonie Wysokiego Działu. Pozostały po nich zarośnięte już dziś cmentarze na Chryszczatej i Magurycznem. Po zakończeniu I w.s. wzgórza Chryszczatej zostały umocnione przez [polskich legionistów](#) w celu obrony tego odcinka przed [Ukraińską Armią Halicką](#). W okresie do 20 września 1944 wzgórza Chryszczatej były schronieniem oddziału partyzanckiego dowodzonego przez [Mikołaja Kunickiego](#). Pod koniec września 1944

Kunicki oraz jego oddział wyprowadziły przez Chryszczatą, pokonując 2 linie niemieckich umocnień, uciekinierów (w tym całe rodziny, starców, dzieci i kobiety) z polskich wiosek w Bieszczadach, którzy uciekali przed [UPA](#). W lipcu i sierpniu 1944 Chryszczata była wielokrotnie zdobywana przez polskich i radzieckich partyzantów, którzy atakowali stacjonujące tu oddziały 254 i 168 dywizji niemieckiej, mniejsze oddziały węgierskie oraz własowców. W latach 1945–1947 masyw i wzgórza Chryszczatej były schronieniem oraz bazą wypadową dla oddziałów UPA [Chrina](#) i [Stiacha](#). Całkowite rozbięcie obozów UPA na Chryszczatej nastąpiło dopiero latem 1947 przez oddziały [34 pp WP](#) dowodzone przez pułkownika [Jana Gerharda](#). U podnóża góry w czasie walk UPA z WP w 1947 r. odbyła się prawdopodobnie ostatnia bojowa [szarża](#) polskiej [kawalerii](#) ([szwadron](#) jazdy [KBW](#) w składzie batalionu „Poznań

Pamiętką po tamtych wydarzeniach są znajduwane po dziś dzień elementy uzbrojenia, [okopy](#) na stokach góry oraz całkowicie zarośnięte ślady cmentarzy wojskowych.

Nielegalny pomnik UPA

W 2008 roku na trudno dostępnych leśnych zboczach Chryszczatej został nielegalnie postawiony, najprawdopodobniej przez [Ukraińców z Kanady](#), pomnik poświęcony członkom [UPA](#), który został uznany przez komisję wojewody [podkarpackiego](#) za „samowolę budowlaną” w związku z jego wzniesieniem bez konsultacji z [Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa](#). Na umieszczonej na nim tablicy wyryto dwujęzyczny napis: „Cześć pamięci żołnierzom UPA poległym 23.01.1947 w walce z żołnierzami WP w obronie podziemnego szpitala. Cześć ich pamięci. Towarzysze broni”. Z uwagi na fakt, iż nie udało się ustalić inwestora (prawdopodobnie Ukraińcy z [USA](#) i [Kanady](#)), koszt rozbiórki musi pokryć zarządca terenu^[1].

W kwietniu 2009, nielegalnie stojący pomnik został zniszczony przez nieznaną sprawców. Wywrócono również sześć z siedmiu metalowych krzyży stojących wokół pomnika. W odpowiedzi na to zdarzenie lwowscy radni 30 kwietnia podczas sesji Lwowskiej Rady Miejskiej zażądali od prezydenta Ukrainy [Wiktora Juszczuki](#) reakcji na demontaż pomnika UPA w Polsce, ukraińscy radni zwrócił się także z oświadczeniem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy o skierowanie do przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie oficjalnej noty protestu. Oprócz tego ukraińscy deputowani zażądali od Konsulatu Generalnego RP we Lwowie Grzegorza Opalińskiego oficjalnego wyjaśnienia w sprawie „aktu wandalizmu”, poparcia odbudowy tego znaku i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. W czerwcu 2009 roku Radni Rady Obwodowej we Lwowie wyrazili po raz kolejny swoją reakcję na wydarzenia w Bieszczadach i w odwecie zażądali tym razem usunięciem rzeźby Szczerbca z polskiego [Cmentarza Orłat Lwowskich](#). W wypowiedzi dla mediów Ołeh Pankewycz, radny nacjonalistycznej [partii „Swoboda”](#), nazwał Szczerbiec *militarnym i antyukraińskim symbolem* nielegalnie znajdującym się na ukraińskiej ziemi

11.10. Sobota

Przejazd do Ustrzyk Górnych

Połonina Caryńska (1297 m n.p.m.)

W Bieszczadach rozróżniamy kilka pasm, wśród których znajduje się także pasmo połonin, skupiające w sobie Połoninę Wetlińską (1255m n.p.m), sąsiadującą z nią Połoninę Caryńską (1297m n.p.m), a także najwyższy szczyt Bieszczadów Zachodnich - Tarnicę, wznoszącą się na wysokość 1346 m n.p.m.

Bieszczady są jedynymi górami w Polsce, gdzie wyróżnia się trzy piętra roślinne w układzie:

- piętro pogórzy, czyli dolin, sięgające 700-800m n.p.m.
- piętro regła dolnego, sięgające do 1150m n.p.m.
- piętro połonin, czyli łąk wysokogórskich.

Obok Połoniny Wetlińskiej z pewnością zasługującą na uwagę jest znajdująca się w jej bezpośrednim sąsiedztwie, nieco wyższa Połonina Caryńska, której grzbiet rozciąga się na długości przeszło czterech kilometrów i składa z czterech wierzchołków, z których trzy znajdują się na trasie szlaków turystycznych. Najbardziej wysunięty w kierunku Berehów Górnych wierzchołek liczący 1245 m n.p.m. znajduje się poza szlakiem, co oznacza, iż ze względu na fakt, że jest to obszar Bieszczadzkiego Parku Narodowego, jest on dla turysty niedostępny.

Połonina Caryńska wzięła swą nazwę najprawdopodobniej od słowa "tara", co oznacza z rumuńskiego pole, ziemię - bądź z rumuńskiego "car", co można tłumaczyć jako miejsce leżące powyżej uprawianej ziemi (rol).

Nazw z tym związanych mamy w bezpośrednim sąsiedztwie znacznie więcej: u północnych zboczy Połoniny Caryńskiej, dawniej znajdowała się wieś o nazwie Caryńskie (do naszych czasów zachowały się ruiny murowanej kaplicy św. Jana oraz przycerkiewny cmentarz - zobacz: [wieś Caryńskie](#)), także z północnych zboczy spływa potok Caryńczyk, który na terenie wspomnianej wsi wpada do potoku Caryński, natomiast nieco na zachód od tego miejsca, znajduje się wzgórze o nazwie Caryńska (928 m n.p.m.).

Dla turysty pieszego Połonina Caryńska dostępna jest praktycznie z każdej ze stron świata, ze względu na przebiegający nią całym grzbietem Główny Szlak Beskidzki (czerwony) oraz niemal prostopadle do niego szlak zielony od Przełęcz Wyżniańskiej.

Dokładniej rzecz biorąc na Połonię Caryńską możemy wyjść, a następnie z niej zejść następującymi trasami:



- szlakiem czerwonym z Berehów Górnych do Ustrzyk Górnych, lub w kierunku przeciwnym, tj. z Ustrzyk Górnych do Berehów w następującym czasie (w warunkach letnich):

- Berehy - szczyt 1297m n.p.m, ok. 1½ h,
 - wierzchołek 1297m - wierzchołek 1239m n.p.m, ok. ¾ h,
 - wierzchołek 1239m n.p.m - Ustrzyki Górne, ok. 1¼ h.
- Razem: ok. 3½ h. W przeciwnym kierunku: ok. 3 do 3½ h.

Szlak czerwony z Brzegów Górnych jest kontynuacją odcinka [Smerek - Połonina Wetlińska - Brzegi Górne](#). Przed wejściem należy wykupić bilet wstępu na teren BdPN. Punkt kasowy w Berehach znajduje się przy skrzyżowaniu Ustrzyki Górne - Wetlina - Nasiczne, nieopodal wejścia na szlak. Tu również płatny parking BdPN. Parking to za dużo powiedziane - zwykle klepisko z mnóstwem kamieni i dziur. Punkt kasowy w Ustrzykach Górnych znajduje się tuż za mostkiem przez Wołosaty, na trasie szlaku. Po zejściu z Caryńskiej do Ustrzyk można szlakiem czerwonym iść dalej, odcinkiem: [Ustrzyki Górne - Szeroki Wierch](#)

Trasa z Berehów jest krótsza, ale podejście jest bardziej strome. Wchodzimy na szlak bezpośrednio z szosy i schodkami wychodzimy na niewielką łączkę. Po chwili, po lewej stronie będzie można zobaczyć i zwiedzić stary cmentarz. Zachowało się tu kilka oryginalnych i ciekawych nagrobków. Niedawno (2010) cmentarz był remontowany przez Stowarzyszenie "Magurycz" (renowacja nagrobków).

Po wyjściu z cmentarza szlak biegnie lasem. Początkowo łagodnie, pokonamy kilka mostków i schodów a następnie zacznie się pięć coraz mocniej pod górę. Z niewielkiej łączki widoki na Wielką i Małą Rawkę oraz bacówkę pod Małą Rawką i jej okolice. Po kolejnych metrach intensywnego podejścia dochodzimy do wiaty, gdzie można spokojnie odpocząć. Jest to nowa wiata, postawiona przez BdPN. Można się tu schronić zarówno przed deszczem jak i odpocząć od palącego słońca. Niestety jest tylko jeden stół, choć ławki umieszczono z każdej strony wiaty.

Kolejne metry lasem i wychodzimy na odkrytą przestrzeń. Widoczne jest jedno z ramion Caryńskiej oraz Rawki i chylący się ku Wetlinie Dział. Teraz dość intensywnie w górę i po kilkunastu minutach osiągamy grzbiet, którym szlak biegnie na najwyższy wierzchołek Caryńskiej. Dookoła piękne widoki, jednak najlepsze będą z samego szczytu, zatem warto oszczędzać kliszę ;) Na szczycie doskonała panorama na całe Zachodnie Bieszczady oraz Góry Sanocko-Turczańskie. Widać stąd doskonale m.in. Połoninę Wetlińską, Dwernik-Kamień, dolinę Caryńskiego, Przysłup Caryński (schronisko), pasmo Otrytu, Połoninę Dźwiniacką, gniazdo Tarnicy, Rawki oraz góry po stronie ukraińskiej i słowackiej.

- szlakiem zielonym, biegnącym z Małej Rawki (1267m n.p.m), "przez" Bacówkę "Pod Małą Rawką", Przełęcz Wyżniańską (parking, szosa Wetlina - Ustrzyki Górne), który na grzbiecie Połoniny Caryńskiej spotyka się ze szlakiem czerwonym. Na wierzchołku 1239m n.p.m. szlak zielony odbija na północ i schodzi na Przełęcz Przysłup, gdzie znajduje się schronisko studenckie Politechniki Warszawskiej "Koliba":

- Mała Rawka - Przełęcz Wyżniańska (parking), ok. 1 h,
- Przełęcz Wyżniańska - Połonina Caryńska, ok. $\frac{3}{4}$ h,
- Połonina Caryńska - schronisko "Koliba", ok. $1\frac{1}{2}$ h.

Razem: ok. $3\frac{1}{4}$ h.

W przeciwnym kierunku: ok. 4 do $4\frac{1}{2}$ h.

Szlak zielony nie przechodzi przez najwyższy punkt Połoniny Caryńskiej - 1297m n.p.m - aby na niego dotrzeć, należy odbić ze szlaku zielonego i dojść na szczyt czerwonym, czas: ok. 10 minut.

Oprócz obydwu wymienionych szlaków na Połoninę Caryńską prowadzi również ścieżka przyrodnicza "Buk", Ustrzyki Górne - Połonina Caryńska, oznaczona kolorem zielonym. Prowadzi ona wzdłuż czerwonego szlaku Ustrzyki Górne - Berehy Górne (Brzegi Górne).

Czas przejścia około $3\frac{1}{2}$ - 4 godziny.

Połonina Caryńska jest doskonałym punktem widokowym na całe niemal Bieszczady, jeśli tylko dopisze pogoda. Jesienią 2010 na szczycie pojawiły się ławeczki - ich zasadność jest dość problemowa, są argumenty zarówno za, jak i przeciw takiemu rozwiązaniu. Zimą mamy tu często do czynienia ze zjawiskiem inwersji temperatury, co wydłuża widzialność do przeszło 150km. O walorach widokowych oraz przyrodniczych Połoniny Caryńskiej najlepiej przekonać się samemu, do czego gorąco zachęcamy.

II Wariant


Muczne to mała, bieszczadzka wieś położona na południowy-wschód od Stuposian. Z centrum wsi, na przeciwko Ośrodka Rekreacyjno - Wypoczynkowego "Muczne" /pod którym można zostawić samochód, parking bezpłatny/ rozpoczyna się żółty szlak na masyw Bukowego Berda.

Trasa przez większość czasu prowadzi łagodnie do góry lasem, z krótkimi i stromymi podejściami. Po niecałej 1,5 godzinie spokojnego spaceru osiągamy grzbiet /1201m n.p.m./ w miejscu gdzie kończy się żółty szlak i przechodzi w niebieski Wieleki-Wołosate.

Swoją dalszą drogę możemy kontynuować schodząc do Widełek koło Pszczelin /1h 50min/, mając za sobą w całej okazałości Bukowe Berdo. Wybierając szlak w przeciwną stronę możemy przejść całe Bukowe Berdo, aż do najwyższego wierzchołka - 1312m npm /ok 45min./, po drodze mijając liczne wychodnie skalne.

Szlak na Bukowe Berdo przez wielu jest uważany za najpiękniejszy w Bieszczadach Zachodnich. Sama połonina to wspaniały punkt widokowy. Na wschód możemy podziwiać m.in. Góry Sanocko-Turczańskie na Ukrainie, Muczne, Tarnawę Niżną, Lutowiska. Na zachód zaś Masyw Wielkiej i Małej Rawki, Połoniny Caryńską i Wetlińską, Magurę Stuposiańską. Na południe mamy Szeroki Wierch z Tarnicą.

Czasy przejść

- **Muczne-Bukowe Berdo** /1201m npm/: 1:15h /wejście/ 45min. /zejście/ 

12.10 Niedziela

Szlakiem bieszczadzkiej ciuchci

Bieszczadzka kolejka wąskotorowa jest dziś jedną z atrakcji turystycznych Bieszczadów. Wybudowana końcem XIX w. służyła mieszkańcom tej górskiej krainy jako ważna trasa komunikacyjna ożywiająca gospodarczo dawne wsie królewskie położone u stóp granicznego Beskidu.

Już od 1898 r. codziennie pociąg wyruszał na trasę Nowy Łupków - Cisna, a od 1904 r. docierał aż do wsi Beskid. Po II wojnie światowej odbudowano kolejkę ze zniszczeń i przemierzała ona długi szlak liczący 98 km od Rzepedzi i Nowego Łupkowa aż do Moczarnego za Wetliną. W łezką w oku wspominają dziś te czasy jej świetności dawni harcerze śpiewając w pieśni "...bucha dym z komina, koła uciekają, która to godzina, koła rytm stukają. Wjeżdżamy w nasz przedziwny romantyczny świat, w którym my nie zmieniamy się od lat".

Dziś początkiem XXI stulecia bieszczadzka ciuchcia istnieje dzięki grupie pasjonatów tworzących Fundację Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej w Cisnej-Majdanie, która utrzymuje ruch pociągów na trasie: Wola Michowa - Balnica - Solinka - Żubracze - Cisna - Dołżyca - Przysłop. Kursują one głównie w okresie wakacji od 1 lipca do końca sierpnia. Można zamówić przejażdżkę ciuchcią np. dla grup wycieczkowych także w innych porach roku po wcześniejszym uzgodnieniu z biurem fundacji: tel. (0-13) 468 63 35, fax. 468 63 01, 468 63 39.

Na życzenie grupy ciuchcia zatrzymuje się w dowolnym miejscu trasy, a dla wywarcia "mocnych wrażeń" - na specjalne życzenie organizatora - może być zorganizowany napad 6 konnych bandytów Bandy Krzycha na kolejkę.

Zachęcamy naszych gości do przejażdżki proponowaną trasą prowadzącą przez malownicze tereny Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego na odcinku od Woli Michowej do Przysłupia. Stąd - z przełęczy widokowej - będziemy mogli podziwiać połoniny, pasmo graniczne i obszary chronione Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Trasa przejażdżki jest bardzo urozmaicona. Z rozległej doliny prerii Woli Michowej wiedzie wąską górską doliną do granicy ze Słowacją w Balnicy. Stąd zaczyna się uroczy leśny odcinek bieszczadzkiej kniei, na którym ciuchcia przeciska się przez puszcę bukową w paśmie granicznym.

Duże wrażenie wywiera pustkowie dawnej Solinki, a następnie zjazd wzdłuż koryta górnej Solinki przez Żubracze do Majdanu. Z tej głównej stacji ciuchcia wyrusza przez coraz szerszą dolinę do Cisnej i Dołżycy, a stąd - opuszczając uroczą dolinę Solinki - wspina się coraz wyżej odsłaniając przy wiele zakrętach coraz bardziej rozległe panoramy na pasmo graniczne oraz masywy Łopiennika i Falowej.

Nagrodą jest najwspanialsza z nich - panorama w przełęczy Przysłup na BPN i najwyższe połoniny bieszczadzkie. Warto tutaj pokrzepić się pstrągiem i piwem w smaźalni kończącej tę piękną trasę. Obok czeka na nas galeria rzeźbiarska z pamiątkami i wydawnictwami regionalnymi, a w zasięgu wzroku najbardziej urocze zakątki Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Zapraszamy na wyniosłe połoniny i do BPN, gdzie "...połonin step na szczytach gór, tam trawa w pas się podnosi, tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur, tam żaden pan ich nie kosi". "Kto stopą swą choć raz dotknie połoniny - jak pisał Stanisław Vincenz - ten nigdy nie zechce zagarniać świata, ani mieć go dla siebie". Tam wędrowiec odnajdzie ciszę i usłyszy bicie własnego serca ... zobaczy jak motyle niosą miłość kwiatom ... i odurzony zapachem ziół i traw, urzeczony szmerem górskiego strumienia zawsze będzie tęsknił za Bieszczadami przy każdej okazji wracając w te strony.

II Wariant

Bieszczadzkie zoo

Niewątpliwą atrakcją dla dzieci jest obcowanie z dziką przyrodą, m.in. przez obserwowanie zwierząt. Ciężko jest pogodzić tę formę aktywnego wypoczynku z niedogodnościami wynikającymi z warunków terenowych, pogodowych i dostępności gatunków.

Dlatego opcjonalnym rozwiązaniem dla nas i naszych pociech jest ogród zoologiczny. Prawdą jest, że taki obiekt z prawdziwego zdarzenia znajduje się w Krakowie, czyli średnio ponad 250 km od bieszczadzkich miejscowości. Równie ciekawy ogród na Słowacji znajduje się w Stropkovie, od którego dzieli nas ponad 100 km.

W Bieszczadach powstają atrakcje tego typu, przybierając formę miniaturowych ogrodów zoologicznych oraz zagród ze zwierzętami.

Przykładem godnym uwagi jest tu Ośrodek Wypoczynkowo-Rehabilitacyjny **Caritas w Myczkowcach**. Oprócz wspomnianego mini-zoo, przynętą dla turystów są tu: Ogród Biblijny, Muzeum Kultury Ekumenicznej, Stadnina Koni Eden oraz Kawiarnia św. Franciszka z wypreparowanymi okazami bieszczadzkich ptaków i ssaków.

Mini-zoo znajduje się we wschodnim skrzydle ośrodka, przy stadninie koni. Zobaczymy tu w dużych zagrodach: stado jelenia szlachetnego, kilkanaście okazów daniela płowego, kózki miniaturki, lamy oraz sarnę. W klatkach i wolierach przetrzymywane są króliki, pawie, ptactwo wodne, bażanty (kilka gatunków), gołębie i kury ozdobne oraz kilka gatunków papug. Swoistą atrakcją jest też świniodzik i świnka wietnamska w jednej zagrodzie.

Obok mini-zoo znajduje się również stadnina koni. Oprócz czternastu koni jest tu zagroda z osiołkiem i kucykiem. Mini-zoo jest obiektem darmowym i otwartym. Najwięcej radości sprawia maluchom dokarmianie króliczków i głaskanie kucyka. Fantastyczną rozrywką dla całej rodziny, jest podpatrywanie obyczajów w stadzie jeleni i danieli. Poza miłym spędzeniem czasu i przekazaniu wielu ciekawych informacji swoim pociechom, możemy wykonać zdjęcia obserwowanych zwierząt.

Podobnym obiektem jest mini-zoo w Lisznej koło Cisnej, które prowadzi leśniczy Tomasz Gawrych z żoną Joanną. Zobaczyć tu możemy: jelenie, daniela, muflony, dziki, szopy, jenoty, nutrie, fretki,

susły, króliki, świnki morskie. Z ciekawych ptaków spostrzec tu można: gęsi, kaczki, bażanty i przepiórki. Koszty zwiedzania: 7 zł dla dzieci i młodzieży szkolnej i 10 zł dla osób dorosłych. Dzieci poniżej 7 lat mini-zoo zwiedzają za darmo. Atrakcją tego miejsca jest również możliwość zakupu karmy i samodzielnego karmienia poszczególnych zwierząt.

Na trasie Dużej i Małej Obwodnicy Bieszczadzkiej nie brakuje innych miejsc, gdzie można obserwować zwierzęta w zagrodach. Przykładem są tu zagroda w Żłobku z dużym stadem danieli oraz zagroda ze świniodzikami przy Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim "Knieja" w Nowosiólkach.

Zagroda pokazowa żubrów w Muczmem

17.05.2012 oficjalnie otwarto "w" [Muczmem](#) zagrodę dla żubrów udostępnioną do oglądania turystom. Z dwóch zbudowanych platform widokowych można oglądać dziesięć żubrów aktualnie przebywających w zagrodzie. Liczba żubrów w zagrodzie pokazowej jest zmienna.

Pierwsze żubry przyjechały do bieszczadzkiej zagrody w połowie lutego oraz końcem marca 2012 i szybko oswoiły się z nowym miejscem. Zwierzęta te zostały sprowadzone m.in. ze Szwajcarii (trzyletnie krowy: Uroa i Tjlli oraz dwuletni byk Urkan) i Francji celem zwiększenia puli genetycznej bieszczadzkiego stada - muszą one charakteryzować się możliwie dalekim pokrewieństwem ze swymi bieszczadzkimi pobratymcami. Planowane jest sprowadzenie kolejnych zwierząt z Austrii, Niemiec, Belgii i Szwecji.

Zagroda pokazowa żubrów usytuowana jest przy drodze dojazdowej do Mucznego (między Stuposianami a Muczmem), nad potokiem Czerwonym. Dojazd do niej jest oznakowany, zajmuje powierzchnię ok. 9 hektarów. Z Mucznego można dojść tu pieszo ścieżką przyrodniczo-dydaktyczną "Krutujówka". Na terenie zagrody znajduje się paśnik gdzie zwierzęta są dokarmiane. Teren zagrody pokazowej jest urozmaicony, przez środek płynie strumień a zbocza porastają dorodne jodły zabezpieczone siatkami aby zwierzęta nie obdzierały ich z kory.

Żubry mają przebywać w zagrodzie kilka miesięcy a potem mają dołączyć do zwierząt żyjących na wolności. Dla zwiedzających przygotowano tablice poglądowe bogato ilustrowane zdjęciami i opisem zwierząt. Do punktów widokowych z których roztacza się widok na całą zagrodę wiedzie szutrowa droga a na teren obiektu wchodzi się przez solidną, stylową bramę zbudowaną z drewnianych bali. Dla turystów przygotowano przed wejściem parking na kilka samochodów. W pobliżu bramy stoi kapliczka z płaskorzeźbą św. Huberta autorstwa leśnika Piotra Kazimierczaka.

Inwestycja jest częścią programu ochrony gatunku w Karpatach, prowadzonego przez RLDP w Krośnie. Koszt przedsięwzięcia wyniósł ok. miliona złotych z czego 85% pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Reszta środków przekazana została przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej.

Zanim dokonano oficjalnego otwarcia zagrodę odwiedziło około czterech tysięcy osób - głównie w czasie majowego weekendu 2012. Jednym z celów, dla których zbudowano zagrodę, jest zmniejszenie presji turystów na naturalne ostoje tego gatunku.

Obecnie zagroda jest jedną z najpopularniejszych atrakcji turystycznych i w sezonie letnim ogląda ją mnóstwo osób indywidualnych oraz wycieczki grupowe. Decyduje o tym łatwy dostęp oraz możliwość zobaczenia bieszczadzkich żubrów bez potrzeby ugania się za nimi po krzakach. Minusem jest zbyt mały parking, ale ze względu na ukształtowanie terenu niewiele więcej można było zrobić.

Zagroda czynna jest codziennie w godzinach 9.00 - 19.00
Wstęp jest bezpłatny.

**Przyjazd do Wrocławia w godzinach popołudniowych
Świadczenia ; Ubezpieczenie NNW. 5 Noclegów w Pensjonacie w Solinie.
Przejazd na wszystkich trasach autokarem /klimatyzacja toaleta barek/
KOSZT 540 ZŁ**